

107  
Chwila dla mnie najbardziej pamiętna z czasów okupacji.

Niezapomniałam dla mnie chwilą był przyjazd Mongołów do Stawachowic, którzy zrobili oblężenie na las. Bardzo dużo mężczyzn i kobiet ukrywało się w lasach przed aresztowaniami i łapaniami niemieckimi. Niemcy nie chcąc noważać swego wojska na niebezpieczeństwo, przystali do krótkich hordy Mongołów. Nigdy nie zapomnę ich dzikich twarzy skośnych oczu i kosiastych policzków. W lesie urządzili poprostu rzęzi. Kto nie zginał, został wzięty do niewoli. Poległo wtedy bardzo dużo kobiet mężczyzn w straszny sposób pomordowanych. Trudno jest opisać to, co się tego dnia działo. Ukochany mój brat był wówczas w lesie. Działam na myśl co się z nim stało czy uszedł cało, czy dostał się do niewoli. A może już nie żyje... Po południu przez ulice miasta prowadzono wziętych do niewoli. Właściwie nie prowadzono, ale pędzono powiązanych przy koniach. Straszny był to widok. Samo wspomnienie przejmuje mnie grozą. Pędzeni Polacy mieli twarze zmęczone, objęte na wszystko. Dokoła Mongołi na koniach, z uśmiechem zadowolenia, pijani, weseli. Na widok naszego przewożenia, śmiali się szyderczo. Chciałam zobaczyć swego brata, aby mieć pewność że żyje, ale jednocześnie chciałam się zobaczyć go pośród takiej dzierzy. Patrzyłam na rozpacz matki

Kwajało się we mnie serce i modliłam się do Boga, aby uchronił mego brata. Bóg wysłuchał mnie i ocalił go. Jeden dzień przymiół tyle <sup>nie-</sup>srezęsca i rozpacz. Matki które straciły ukochane dzieci, sieroty, całe rodzinny okryte żałobą, są żywym dowodem okrucieństwa okupanta.

Szczyniska Alfreda  
 uczenica KE VI -ej.  
 Szkoły Poworszeckiej A2.  
 w Starachowicach.  
 p. Józia

si  
 we  
 atony  
 und  
 sach.  
 akie.  
 mi  
 ie ze  
 yły  
 werbo  
 nimi  
 od  
 li  
 za-  
 jest  
 neli.  
 pod  
 era,  
 uzy.  
 li go.  
 iaty  
 acyfi  
 nu to  
 dom  
 a sami  
 lem z